

Najserdeczniejsze życzenia urodzinowe dla:



W NUMERZE.



Warto wiedzieć

.....Str.2-4

Sekcja Głiwice:

- ✦ Jan Bienkowski
- ✦ Adam Ciba
- ✦ Beata Cyroń
- ✦ Agnieszka Gruca
- ✦ Beata Kaczorowska
- ✦ Wiesław Kościelniak
- ✦ Iwona Łukasinska-Chmiel
- ✦ Małgorzata Rudy
- ✦ Wojciech Siwek
- ✦ Marek Skowron
- ✦ Piotr Sobański
- ✦ Renata Wiecha
- ✦ Dorota Woźniak

Sekcja Rybnik:

- ✦ Renata Gajtkowska
- ✦ Bernadeta Młotek
- ✦ Lilla Widera
- ✦ Mateusz Wołoszyn
- ✦ Wirginia Żabnicka

Sekcja Administracja:

- ✦ Ewa Kamińska

Sekcja Tarnowskie Góry:

- ✦ Sławomir Bryłka
- ✦ Halina Duda
- ✦ Łukasz Górecko
- ✦ Krzysztof Gwizdała
- ✦ Renata Ignasiak
- ✦ Paweł Kokot
- ✦ Brygida Molenda
- ✦ Robert Molenda
- ✦ Karolina Oleksik
- ✦ Tomasz Przyrowski
- ✦ Jakub Rasztabiga
- ✦ Irena Tasarz
- ✦ Jacek Wolny

Sekcja Herby Nowe:

- ✦ Arkadiusz Barwicki
- ✦ Dariusz Przybycin
- ✦ Henryk Więcław

Sekcja Racibórz:

- ✦ Klaudia Adamczyk
- ✦ Wioleta Zielinska



Są dni, które pamiętać należy. Te, które w sercu będą zapisane. Wraz z nimi słowa - życzenia, ciepłe i piękne.... Po prostu życzenia szczęścia, w każdej życia dziedzinie, niech będzie jak kwiat wiecznie kwitnący, niech nigdy przenigdy nie minie. Lecz do życzeń i radę małeńką dołączyć wypada: szczęścia należy pragnąć, bo do pragnących przychodzi.

To wydanie biuletynu, jak dwa poprzednie poświęcimy sytuacją związanym z COVID-19. To z czym się wszyscy teraz mierzymy determinuje nasze działania i ma ogromny wpływ na nasze życie. Można powiedzieć, że zmieniło nasze życie nie do poznania. Na dodatek mamy do czynienia z ogromną ilością nowelizacji, zmian w prawie, które następują z dużą częstotliwością. Staramy się przybliżyć Wam część tych zmian. Myślimy, że treść tego wydania będzie temu służyła.

Prawo do dodatkowego zasiłku opiekuńczego.

Mimo decyzji o sukcesywnym otwarciu żłobków i przedszkoli, proponuje się pozostawić prawo do dodatkowego zasiłku opiekuńczego dla ubezpieczonego zwolnionego od wykonywania pracy oraz dla funkcjonariusza, zwolnionego od pełnienia służby, z powodu konieczności osobistego sprawowania opieki – w przypadku zamknięcia żłobka, klubu dziecięcego, przedszkola, szkoły lub innej placówki, do których uczęszcza dziecko albo w przypadku niemożności sprawowania opieki przez nianię lub dziennego opiekuna z powodu COVID-19, ze względu na konieczność osobistego sprawowania opieki nad dzieckiem legitymującym się orzeczeniem o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności do ukończenia 18 lat albo dzieckiem z orzeczeniem o niepełnosprawności lub orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego.

Dodatkowo proponuje się, aby dodatkowy zasiłek opiekuńczy przysługiwał również w przypadku zamknięcia szkoły, ośrodka rewalidacyjno-wychowawczego, ośrodka wsparcia, warsztatu terapii zajęciowej lub innej placówki pobytu dziennego o podobnym charakterze z powodu COVID-19, do których uczęszcza dorosła osoba niepełnosprawna, ubezpieczonemu zwolnionemu od wykonywania pracy z powodu konieczności osobistego sprawowania opieki nad dorosłą osobą niepełnosprawną.

Zakłada się odpowiednie stosowanie przepisów dotyczących zasiłku opiekuńczego przysługującego na opiekę nad chorym dorosłym członkiem rodziny. Maksymalny okres przysługiwania zasiłku wynosi 14 dni i nie może on być łączony z okresem pobierania innych zasiłków związanych ze sprawowaniem opieki nad innym członkiem rodziny.

Dodatkowy zasiłek opiekuńczy miałby przysługiwać także ubezpieczonemu sprawującemu opiekę nad dzieckiem niepełnosprawnym lub z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego oraz nad osobą dorosłą niepełnosprawną również w przypadku otwarcia placówki, w sytuacji, gdy z wyboru opiekuna dziecko lub osoba niepełnosprawna pozostawałaby w domu i nie korzystała z zajęć prowadzonych przez placówkę.

Analogiczną regulację proponuje się pozostawić również w przypadku rolników, tj. osób sprawujących opiekę nad dzieckiem legitymującym się orzeczeniem o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności do ukończenia 18 lat albo dzieckiem z orzeczeniem o niepełnosprawności lub orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego. Proponuje się, by dodatkowy zasiłek opiekuńczy przysługiwał przez okres 14 dni, z możliwością wydłużenia tego okresu rozporządzeniem Rady Ministrów.

Zmiana art. 304 kodeksu karnego.

Celem tej zmiany jest dostosowanie przepisu do ścigania typowych współczesnych przestępstw lichwiarskich, czyli tzw. pożyczek „chwilówek”, w wyniku których pokrzywdzeni tracą czasem dorobek całego życia wskutek niespłacenia w terminie pożyczki na stosunkowo niewielką kwotę. Nastąpi zróżnicowanie poziomu ochrony w zależności od tego, czy pokrzywdzony jest przedsiębiorcą czy konsumentem. Ponadto nowa treść tego przepisu pozwoli na wyeliminowanie problemów dowodowych, polegających na wykazaniu, dlaczego osoby starsze lub niedołążne, których sytuacja materialna jest trudna znajdują się w przymusowej sytuacji.

Całkowita elektroniczna procesy przekazywania przez ZUS swoim klientom informacji o stanie konta ubezpieczonego.

W ustawie z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych wprowadzona zostaje zasada, że informacje o stanie konta ZUS będzie udostępniał ubezpieczonemu, którzy w systemie teleinformatycznym ZUS utworzyli profil informacyjny. Jeśli ubezpieczony będzie chciał otrzymać informację o stanie konta w inny sposób, na żądanie zainteresowanego, informacja ta udostępniona zostanie również w formie pisemnej.

Podwyższenie kwoty kryterium dochodowego uprawniającej do świadczeń z funduszu alimentacyjnego.

Podwyższenie kwoty kryterium dochodowego ma przeciwdziałać sytuacji, w której osoby samotnie wychowujące dziecko stracą prawo do świadczeń z funduszu po dniu 30 września 2020 r. z powodu wzrostu minimalnego wynagrodzenia za pracę. Zgodnie z projektem świadczenia z funduszu alimentacyjnego miałyby przysługiwać, jeżeli dochód rodziny w przeliczeniu na osobę w rodzinie nie przekracza kwoty 900 zł. Obecnie kryterium dochodowe wynosi 800 zł.

Świadczenia z funduszu alimentacyjnego z zasadą "złotówka za złotówkę". Ponadto do świadczeń z funduszu alimentacyjnego ma zostać wprowadzona zasada „złotówka za złotówkę”. Przy zastosowaniu reguły „złotówka za złotówkę” rodzice otrzymujący świadczenie po przekroczeniu ustawowego kryterium dochodu nie utracą prawa do świadczeń i będą mogły je nadal otrzymywać, ale w odpowiednio niższej wysokości. Dotychczas taki mechanizm ten nie był stosowany przy wypłacie świadczeń z funduszu alimentacyjnego. Mogły z niego korzystać osoby pobierające zasiłki rodzinne. Zasada będzie miała zastosowanie, gdy dochód rodziny w przeliczeniu na osobę w rodzinie przekroczy kwotę 900 zł o kwotę nie wyższą niż kwota świadczeń z funduszu (przysługująca danej osobie uprawnionej w okresie świadczeniowym, na które ustalane jest prawo do tego świadczenia).

W takiej sytuacji świadczenie z funduszu alimentacyjnego zostanie przyznane w wysokości różnicy między kwotą świadczenia z funduszu alimentacyjnego, jaka przysługuje danej osobie a kwotą, o którą został przekroczony dochód rodziny w przeliczeniu na osobę w rodzinie. Świadczenie nie będzie przysługiwało, jeżeli jego wysokość ustalona zgodnie z powyższą zasadą będzie niższa niż 100 zł. Nowe przepisy mają wejść w życie z dniem 1 lipca 2020 r.

Po raz pierwszy będą miały zastosowanie przy ustalaniu prawa do świadczeń na okres świadczeniowy rozpoczynający się od dnia 1 października 2020 r. W sprawach, które rozpoczęły się przed dniem 1 października 2020 r. będzie stosowane dotychczasowe kryterium dochodowe.

Pełnomocnictwo pocztowe może być udzielone także w domu.

Zmieniony zostaje art. 38 ustawy z 23 listopada 2012 r. – Prawo pocztowe w ten sposób, że adresat może udzielić pełnomocnictwa pocztowego w miejscu jego pobytu bez ograniczeń i konieczności wychodzenia z domu. Pełnomocnictwo takie udzielane byłoby w zwykłej formie pisemnej.

Ratunek dla dłużników.

Zakaz prowadzenia licytacji nieruchomości mieszkalnych i podwyższenie kwoty wolnej od zajęcia – tak rząd zamierza pomóc dłużnikom. Widmo recesji, bezrobocia i rosnących trudności w regulowaniu zobowiązań spędza sen z oczu wielu Polaków. Dlatego do tarczy 3.0 (czyli ustawy o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenieniem się wirusa SARS-CoV-2 przyjętej w zeszłym tygodniu przez Sejm) wprowadzono wykuwane przez lata przepisy antylichwiarskie, które mają uniemożliwić przejmowanie nieruchomości za dług stanowiący ułamek ich wartości. Podczas prac komisji rozwiązania te zostały jednak uzupełnione o art. 9521 par. 5. Stanowi on, że licytacji lokalu mieszkalnego lub nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem mieszkalnym, które służą zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych dłużnika, nie przeprowadza się w czasie stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii oraz 90 dni po ich zakończeniu. Przepis ten dotyczy nie tylko nieruchomości będących zabezpieczeniem pożyczki na lichwiarski procent, lecz wszystkich licytowanych, w których dłużnik faktycznie zamieszkuje.

Jak uzasadniała posłanka Hanna Gill-Piątek, poprawka, która zablokuje eksmisje z mieszkań nie tylko w trakcie epidemii i zagrożenia epidemicznego, lecz także trzy miesiące po jej zakończeniu, pozwoli na faktyczną ochronę lokatorów będących w trudnej sytuacji finansowej. Chodzi o to, by hasło „zostań w domu” było możliwe do zrealizowania, a więc by ludzie mieli jakikolwiek dom – tłumaczyła.

Niespójne i nadmiarowe. Licytacja jest jednak tylko jednym z etapów postępowania egzekucyjnego, po którym następuje przybicie. Dopiero po uprawomocnieniu się przybicia i wpłaceniu przez licytanta całej sumy sąd wydaje postanowienie o przysądzeniu własności.

– Mam nieodparte wrażenie, że pod pretekstem – w pełni zasadnej – potrzeby wsparcia osób w trudnej sytuacji ekonomicznej forsuje się z dnia na dzień rozwiązanie bez analizy skutków prawnych i ekonomicznych, także dla wierzycieli i całej gospodarki – oburza się dr Rafał Łyszczek, prezes Krajowej Rady Komorniczej (KRK).

Dodaje, że pomysłodawca tego rozwiązania chyba nie rozumie przebiegu egzekucji z nieruchomości i nie bierze pod uwagę, że obowiązek opróżnienia lokalu nie powstaje przecież w dniu licytacji. W procesie przejścia własności mamy do czynienia z szeregiem czynności, w tym sądowych (przybicie, przysądzenie własności), które powodują, że jest to proces wielomiesięczny. Natomiast nowe rozwiązanie spowoduje wydłużenie ponad miarę i zdrowy rozsądek egzekucji z nieruchomości.

– Oznacza to wiele negatywnych konsekwencji nie tylko dla wierzycieli oczekujących na odzyskanie swoich pieniędzy, lecz paradoksalnie również dla dłużników. Im dłużej będzie trwało postępowanie egzekucyjne, tym ostatecznie zapłacą oni wyższe odsetki i koszty – dodaje prezes KRK.

Zdaniem mecenasa Marcina Czugana ze Związku Przedsiębiorstw Finansowych wystarczającym rozwiązaniem jest wprowadzony już w marcu zakaz wykonywania eksmisji z lokalu mieszkalnego w okresie stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii.

To nie wszystko. W tarczy zawarto też inne korzystne z punktu widzenia dłużników rozwiązania w postaci zwiększenia kwoty wolnej od zajęcia przy egzekucji z wynagrodzenia za pracę. Zgodnie z obecnym brzmieniem art. 87 kodeksu pracy wolna od potrąceń jest kwota wynagrodzenia za pracę w wysokości minimalnego wynagrodzenia (2600 zł), po odliczeniu składek na ubezpieczenia społeczne, zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych oraz wpłat dokonywanych do pracowniczego planu kapitałowego (z wyjątkiem dochodzenia wierzytelności alimentacyjnych). – Gdy pracownik ma na utrzymaniu członków rodziny (niepracującego małżonka, dzieci), chroniona przed egzekucją kwota 1920 zł jest niewystarczająca do utrzymania rodziny. Ma to szczególne znaczenie w obecnej sytuacji, gdy na skutek podjętych działań część pracowników może utracić zatrudnienie lub mieć obniżone wynagrodzenie – czytamy w uzasadnieniu ustawy.

Dlatego art. 53 tarczy 3.0 przewiduje, że jeżeli z powodu podjętych na terytorium RP działań służących zapobieganiu zarażeniu wirusem SARS-CoV-2 pracownikowi zostało obniżone wynagrodzenie lub członek jego rodziny utracił źródło dochodu, kwoty określone w art. 87 k.p. ulegają zwiększeniu o 25 proc. na każdego nieosiągającego dochodu członka rodziny, którego pracownik ten ma na utrzymaniu.

Bony turystyczny.

Bony na wakacje mają pozwolić Polakom wyjechać na urlop, a branży turystycznej odrobić straty poniesione przez pandemię koronawirusa. Bon na wakacje to nowy pomysł rządu na walkę ze skutkami pandemii koronawirusa. Miałby on pozwolić upiec dwie pieczenie na jednym ogniu – umożliwić Polakom wyjazd na wakacje i dać zastrzyk gotówki branży turystycznej. Bony wakacyjne mają wynieść 1000 zł i przysługiwać nawet 7 milionom Polaków.

Czy dostaniemy pieniądze już na wakacje 2020? Pandemia koronawirusa mocno dała się we znaki niemal każdej branży. Rząd wymyślił, jak pomóc odrobić straty w turystyce – rozwiązaniem mają być bony turystyczne dla Polaków. To rodzaj świadczenia, w ramach którego polscy pracownicy mogą dostać 1000 zł na wakacje, które spędzą w Polsce. **Co o nowym świadczeniu wiemy na ten moment?**

Jak zapowiedziała wicepremier Jadwiga Emilewicz, trwają intensywne prace nad projektem bonów turystycznych. Na razie trwają obliczenia, a nie prace nad projektem ustawy. Mimo wszystko Emilewicz ma nadzieję, że bony na wakacje pojawią się jeszcze w tym roku, a w najbliższym czasie będzie można zaprezentować projekt nowego świadczenia. Według zapowiedzi wicepremier, bon turystyczny nie będzie jednorazowy - ma zostać z nami na dłużej i przyczynić się do promocji zatrudniania pracowników na etat. Możliwe, że na wykorzystanie bonu na wakacje będziemy mieli dwa lata. Na ostateczny kształt nowego programu trzeba będzie jeszcze poczekać, jednak prace trwają, a wicepremier Jadwiga Emilewicz chce, by zakończyły się niebawem. Według niej możliwe jest, że 1000 zł na wakacje dostaniemy jeszcze w 2020 roku. **Na razie znamy podstawowe informacje o bonach wakacyjnych, czyli:**

Dla kogo będą przeznaczone? 7 mln – tyłu Polaków według szacunków rządu ma mieć możliwość skorzystania z bonu 1000 plus na wakacje. Kto może na niego liczyć? Według informacji, które do tej pory przekazywali przedstawiciele Ministerstwa Rozwoju, bony turystyczne otrzymają słabo zarabiający Polacy. Dwa warunki, które trzeba spełnić, by móc otrzymać bony 1000 zł na wakacje to: zatrudnienie na umowę o pracę, zarabianie mniej niż wynosi przeciętne wynagrodzenie (5200 zł brutto).

O ile warunek zarobków niższych niż przeciętne wynagrodzenie w Polsce spełnia sporo pracowników, problemem może okazać się forma zatrudnienia. Ograniczenie beneficjentów programu bonów na wakacje tylko do osób zatrudnionych na umowę o pracę sprawia, że na 1000 zł na urlop nie mogą liczyć osoby samozatrudnione, prowadzące działalność gospodarczą, a także pracownicy zatrudnieni na umowach cywilno-prawnych: zlecenia i o dzieło. Z kolei dobrą wiadomością jest to, że zgodnie z zapowiedziami na to, czy otrzymamy bon 1000 plus na wakacje nie będą miały wpływu zarobki współmałżonka, nawet jeśli są wysokie.

Przykład: Jeden ze współmałżonków zarabia - 4 tys. zł brutto, a drugi – 8 tys. zł brutto. Mimo, że zarobki drugiego ze współmałżonków przekraczają wysokość przeciętnego wynagrodzenia w Polsce, to pierwszy będzie mógł otrzymać bon na wakacje, gdyż jego zarobki są niższe.

Kto może z nich skorzystać? Jak mówił wiceminister rozwoju Andrzej Gut-Mostowy, z turystycznych bonów na 1000 zł skorzystać będą mogli także inni członkowie rodziny. Będzie można więc wykorzystać bon wakacyjny przykładowo na sfinansowanie wakacji dla dziecka. Będzie on do wykorzystania w ramach rodziny.

Gdzie będzie można z nich korzystać? Najważniejszą kwestią jest to, że bon wakacyjny ma być przeznaczony wyłącznie na opłacenie usług realizowanych w Polsce. Jeśli więc otrzymamy 1000 zł na wakacje, musimy spędzić urlop w kraju.

Kto za to zapłaci? Założeniem rządu jest, by na początku (czyli prawdopodobnie na wakacje 2020) większością kosztów został obciążony budżet państwa. Część jednak ma sfinansować pracodawca. Proponowany podział finansowania bonów wakacyjnych zakłada proporcje: 90 proc. – państwo, 10 proc. - pracodawca. W przyszłości jednak udział państwa w finansowaniu bonów na wakacje miałby być stopniowo zmniejszany. Samo takie założenie sugeruje, że rząd chciałby, by 1000 plus na wakacje było dłużej działającym programem.

Dopłata pracodawcy do bonów turystycznych ma być jednak dobrowolna – i tu pojawia się problem. Z jednej strony pracodawca ma dopłacić do wakacji pracownika zaledwie 100 zł. Jeśli jednak zatrudnia wielu pracowników, koszty związane z finansowaniem bonów na wakacje drastycznie szybują w górę. Nie każdy pracodawca będzie chciał lub mógł pozwolić sobie na takie wydatki w sytuacji, w której pandemia koronawirusa wywołała kryzys niemal w każdej branży. I tu pojawia się kolejna wątpliwość, bo oprócz kwestii możliwości finansowych, wątpliwości czy nawet oburzenie pracodawców może budzić fakt, że bony wakacyjne stanowią wsparcie dla branży turystycznej. A co z pomocą dla innych sektorów gospodarki?

Może się również okazać, że rząd przeszacował liczbę Polaków, którzy skorzystają z bonów na wakacje. Jeśli bowiem pracodawca nie zdecyduje się na dofinansowanie 1000 plus na wakacje dla swoich pracowników, nie otrzymają oni świadczenia w ogóle. Nie można bowiem uzyskać bonu finansowanego wyłącznie przez państwo – pod tym względem dopłata ze strony pracodawcy jest wymagana.

Jak to ma wyglądać? Ci, którzy będą mogli otrzymać bony wakacyjne, muszą liczyć się z tym, że nie zobaczą gotówki. Zamiast tego otrzymają kartę prepaid (karta przedpłacona) – to nią będzie dokonywać się płatności za usługi turystyczne. Prawdopodobnie jednym z warunków też będzie, by realizowane bonem wakacyjnym płatności obejmowały noclegi. Na co przykładowo można by przeznaczyć te środki: opłacenie noclegu w krajowych obiektach (bez względu na to czy będą to hotele, hostele, czy też pensjonaty), opłacenie biletów wstępu do muzeów i różnego rodzaju miejsc turystycznych, pokrycie kosztów wynajęcia lokalnego przewodnika, czy też wykupienie krajowej wycieczki.

Jeśli pomysł dojdzie do skutku i wypali, bony turystyczne pomogą Polakom wyjechać na wakacje i dostarczą tak potrzebną w kryzysie gospodarczym gotówkę do sektora turystyki.

Emerytury czerwcowe w 2020 r. z korzystniejszą waloryzacją składek

Emerytury czerwcowe w 2020 r. będą waloryzowane korzystniej niż dotychczas. Osoby składające wniosek o emeryturę w czerwcu miały obliczaną niższą wysokość emerytury niż gdyby złożyły wniosek w maju lub lipcu. W tym roku Tarcza Antykryzysowa 3.0. rozwiązuje ten problem. Osoby, które mogą złożyć wniosek o emeryturę już w czerwcu bieżącego roku, nie muszą bać się niekorzystnej waloryzacji składek, która zwykle sprawia, że wysokość comiesięcznej wypłaty jest niższa niż gdyby wniosek złożyły w lipcu. Zgodnie z założeniami Tarczy Antykryzysowej 3.0., ZUS wyliczy emeryturę, o którą zawnioskuje się w czerwcu, w ten sam sposób jak emeryturę wnioskowaną w maju.

W poprzednich latach, osoby urodzone w czerwcu, które chciały przejść od razu po uzyskaniu wieku emerytalnego na emeryturę, często wstrzymywały się ze złożeniem wniosku o emeryturę do lipca. Co prawda, składając wniosek w lipcu, nie miały wypłacanej emerytury za czerwiec, ale co miesiąc otrzymywały podwyższoną emeryturę z uwagi na korzystny sposób waloryzacji składek. Różnica w wysokości emerytury, o którą wnioskowano w lipcu w stosunku do wysokości, o którą wnioskowano w czerwcu czasami wynosiła nawet 300 zł.

Tarcza Antykryzysowa 3.0 - wnioski z czerwca obliczane jak z maja.

- Co roku przestrzegałam seniorów żeby nie spieszyli się ze składaniem wniosków o emeryturę, a już na pewno żeby nie robili tego w czerwcu, bo to wprawdzie piękny miesiąc, ale do naliczenia emerytury bardzo niekorzystny. W tym roku jest inaczej – mówi Iwona Kowalska-Matis regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku. - W tym roku, z powodu pandemii koronawirusa, w Tarczy Antykryzysowej 3.0., przyjęto rozwiązanie, dzięki któremu emerytury, o które seniorzy wystąpią w czerwcu, będą obliczane tak jak te, o które wnioskowano w maju.

Im później przechodzi się na emeryturę, tym jest wyższa. Czy to oznacza, że należy spieszyć się ze złożeniem wniosku już w czerwcu? Niekoniecznie. Pamiętajmy, że im później zdecydujemy się przejść na emeryturę, tym będzie ona wyższa. Schemat obliczania emerytury premiuje osoby, które dłużej pracują i dłużej odprowadzają składki. Po pierwsze im dłużej pracujemy, tym więcej składek zostaje zapisanych na koncie emerytalnym i więcej razy są one waloryzowane, po drugie im później idziemy na emeryturę, tym krótszy jest współczynnik dotyczący dalszego trwania życia, który również brany jest pod uwagę przy obliczaniu wysokości emerytury.

Przed złożeniem wniosku o emeryturę, można skorzystać z kalkulatora na PUE ZUS, który wyliczy prognozowaną wysokość emerytury. Można też przejść do ZUS, gdzie takie wyliczenia zrobi doradca emerytalny.

Jak wspomnieliśmy na początku, zmiany w prawie następują dosyć dynamicznie. W obecnej chwili przygotowana jest Tarcza Antykryzysowa 4.0. Niestety mogą się w niej znaleźć zmiany niekorzystne dla pracowników. Oby tak się nie stało.

Niższe odprawy, przymusowe urlopy. Czy to ostatecznie znajdzie się w Tarczy Antykryzysowej 4.0?

Z mocy prawa pracodawca będzie mógł wysłać zatrudnionych na zaległe urlopy. Maksymalna odprawa zostanie ograniczona do 10-krotności minimalnej pensji (26 tys. zł w tym roku). Takie rozwiązania, które mają obowiązywać w okresie stanu epidemii, przewiduje projekt ustawy o dopłatach do oprocentowania kredytów bankowych udzielanych na zapewnienie płynności finansowej przedsiębiorcom dotkniętym skutkami COVID-19 (tzw. tarcza antykryzysowa 4.0).

W praktyce pracodawcy już teraz mogą wysłać na zaległy urlop (mają na to czas do końca września). Ale nowy przepis jednoznacznie potwierdzi ich uprawnienie do jednostronnego wyznaczenia terminu takiego wypoczynku. Ma to zapobiec kumulacji urlopów niewykorzystanych za zaległe lata oraz urlopów nabytych w bieżącym roku kalendarzowym.

Nowe regulacje przewidują też ograniczenie wysokości odpraw. Jeśli pracodawca odnotuje odpowiedni spadek obrotów (np. o 25 proc. w ciągu miesiąca) lub wzrost obciążenia funduszu płac, będzie musiał wypłacić zwalnianym osobom maksymalnie 26 tys. zł. Wiele wskazuje na to, że w ten sposób rząd chce ułatwić funkcjonowanie spółek Skarbu Państwa. To właśnie ich pracownicy często mogą bowiem liczyć na hojne odprawy.

W czasie pandemii firmy mogą też zaoszczędzić na zakazie konkurencji. Pracodawcy, zleceniodawcy oraz zamawiający usługę zyskają uprawnienie do jednostronnego wypowiedzenia umowy o zakazie konkurencji obowiązującym po ustaniu danej umowy (o pracę, zlecenia itp.). Dzięki temu wraz z wygaśnięciem umowy wygaśnie ich zobowiązanie do zapłaty odszkodowania ponad okres trwania kontraktu.

Ta propozycja budzi jednak wątpliwości ekspertów. W praktyce otworzy bowiem pracodawcom furtkę do pozbycia się niewygodnych dla nich lojalek, zawieranych często kilka lub kilkanaście lat temu w innych realiach gospodarczych. Takiego uprawnienia nie zyskają zatrudnieni, a oni też mogą odczuć negatywne skutki ekonomiczne obecnego kryzysu.

Nowe przepisy doprecyzują też zasady świadczenia pracy zdalnej. Ich celem – według rządu – jest zapewnienie równego traktowania pracowników i zapobieganie ewentualnym nadużyciom (np. wykonywaniu zadań w tej formie, gdy zatrudnieni nie mają do tego odpowiednich warunków). Uregulowana ma być m.in. kwestia odwoływania pracy z domu (przez pracodawcę), zapewnienia środków do takiego świadczenia zadań i obsługi logistycznej oraz odpowiedzialności za ewentualny wypadek.

Projekt zakłada też, że firmy mogą zawieszać niektóre obowiązki dotyczące zakładowego funduszu świadczeń socjalnych w przypadku odnotowania spadku obrotów gospodarczych lub istotnego wzrostu obciążenia funduszu wynagrodzeń. Warunkiem jest porozumienie ze związkami zawodowymi. Jednocześnie rozszerzone zostanie prawo do pozyskania dofinansowania pensji z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Będą mogły się o nie ubiegać także te firmy, które odnotowały spadek obrotów, ale nie zdecydowały się na objęcie zatrudnionych przestoje lub skrócenie ich czasu pracy. **Nie pierwszy raz pojawiają się takie propozycje. Mamy nadzieję, że i tym razem nie wejdą w życie.**



Biuletyn redaguje:
Janusz Waloczyk
<http://www.mkrzzdrpkp.tgory.pl/>



719-1350
MKR ZZDR PKP
przy ZLK T. Góry